

Ukryci,

zgodnie z waszym poleceniem, objęliśmy w posiadanie ruiny dawnej świątyni. Jej przeznaczenie nie jest do końca jasne – nosi ślady zarówno więzienia rytualnego, jak i skarbcza. Kamienie wciąż pamiętają minionych mieszkańców, a powietrze przesycone jest dawną obecnością. Na razie oczyściliśmy pierwszy poziom, barykadując zarówno zejścia niżej, jak i doraźnych mieszkańców. Nasze próby odbywają się wyłącznie w kilku salach pierwszego piętra. Rytuał, którego skuteczności tak oczekiwaliśmy, działa - wizje objawiają się ofiarom, a ich treść zwiększa nasze zrozumienie. Pojawiają im się również piętna, choć przez wymuszone wywoływanie, zdają się one być bardziej... brutalne. To potwierdzenie, na które wszyscy czekaliśmy. Po wywołaniu widzeń przystępujemy do przesłuchań. Cierpienie, jak się spodziewaliśmy, zaostrza pamięć i zmusza języki do prawdy. Dotychczasowe zeznania przesyłam w oddzielnym raporcie; obecnie obrabiamy kolejną grupę.

Bracia czują niepokój przez bliskość niższego piętra. Ciemność tam panująca jest inna, bardziej gęsta, jakby ktoś przed wiekami zamknął ją celowo. Czekam na waszą decyzję w sprawie dalszej eksploracji.

Jest jednak problem natury przyziemnej. Wioska, którą sobie podporządkowaliśmy, nie jest w stanie dłużej zaspokajać naszych potrzeb. Strach i grabieże spowodowały, że zapasy maleją z dnia na dzień. Wkrótce nie pozostanie im nic, co mogliby oddać. Rozważam zatem zakończenie tej farsy - unicestwienie wszystkich świadków i wyruszenie na poszukiwania nowej placówki. Nie możemy pozwolić, by wieści o naszych działaniach wyszły poza las. Czekam na rozkazy.

Ku temu, który nigdy nie przemówi.

~Zmrok